

Sygn. akt **I ACa 681/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący – Sędzia Mikołaj Tomaszewski

Sędziowie: Bogusława Żuber

Małgorzata Kaźmierczak /spr./

Protokolant: st. sekr. sądowy Ewa Gadomska

po rozpoznaniu w dniu 16 lipca 2019 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. D.**

przeciwko (...) **SA w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 20 marca 2018 r. sygn. akt I C 421/17

1. oddala apelację;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 4050 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Bogusława Żuber Mikołaj Tomaszewski Małgorzata Kaźmierczak

Sygn. akt I A Ca 681/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 20.03.2018r Sąd Okręgowy w Zielonej Górze zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda D. D. kwotę 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 marca 2017r, do dnia zapłaty oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda 12.917zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu Okręgowego.

D. D. zakupił sprowadzony z Niemiec samochód osobowy marki V. (...), 2 4.2 (...)’11 T. o nr rej. (...), nr VIN (...). Do transakcji doszło w Polsce, samochód posiadał niemiecką dokumentację, w tym niemieckie tablice rejestracyjne. Pojazd ten został zarejestrowany w Polsce na nazwisko powoda w dniu 30 marca 2016 r. Dzień później, tj., w dniu 31

marca 2016 r. powód zawarł z pozwanym przez jego agenta umowę ubezpieczenia OC i AC pojazdu, nr. (...) na okres od 31 marca 2016 r. do 30 marca 2017 r.

Pozwany nie kwestionował wówczas prawa własności powoda do zgłaszanego do ubezpieczenia pojazdu, czy jego pochodzenia. Wg ustaleń pozwanego poczynionych w ramach inspekcji, na dzień zawierania umowy całkowity przebieg pojazdu wynosił 154,913 km, a wartość samochodu na dzień złożenia wniosku ubezpieczeniowego wynosiła 150.000 zł (tak też została oznaczona suma ubezpieczenia w przypadku AC). Na podstawie ww. okoliczności, jak i biorąc pod uwagę fakt, że D. D. jest niedoświadczonym kierowcą, całkowita składka ubezpieczeniowa została powodowi oszacowana na 8.927,59 zł, płatna w dwóch ratach – jedna do 31 marca 2016 r. (4.463,77 zł, a druga do 30 września 2016 r. (4.463,82 zł). Powód uiszczył obie raty.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że między 08, a 10 grudnia 2016 r. pojazd stanowiący własność powoda został skradziony. Kradzież miała miejsce we W.. Powód w dniu 8 grudnia 2016 r. w godzinach wieczornych zaparkował samochód na parkingu przy ul. (...) we W.. W dniu 10 grudnia 2016 r., w godzinach porannych D. D. zauważył jego zniknięcie. O powyższym fakcie powód natychmiast powiadomił Policję. Prowadzone przez funkcjonariuszy dochodzenie w sprawie kradzieży ww. pojazdu nie pozwoliło ustalić jego sprawców, wobec czego zostało w dniu 17 grudnia 2016 r. umorzono i wpisane do rejestru przestępstw. Powodowi nie udało się także na własną rękę odnaleźć samochodu i go odzyskać. O kradzieży samochodu powód zawiadomił również pozwanego oraz dostarczył mu wszelkie niezbędne dokumenty do prowadzenia postępowania w sprawie. W dniu 25 stycznia 2017 r. Prezydent Miasta Z. podjął decyzję o wyrejestrowaniu samochodu powoda i uchyleniu przypisanego do niego dowodu rejestracyjnego, tablic rejestracyjnych, nalepki kontrolnej oraz karty pojazdu. W dniu 31 marca 2016 r. powód zawarł z pozwanym umowę, na mocy której zobowiązał się przenieść prawo własności spornego samochodu na rzecz pozwanego z chwilą zapłaty przez niego odszkodowania. Pozwany pomimo przeprowadzenia postępowania mającego na celu likwidację szkody nie zajął jednak ostatecznego stanowiska w sprawie. Pismem z dnia 22 lutego 2017 r. powód wezwał Ubezpieczyciela do niezwłocznej wypłaty odszkodowania w kwocie 150.000 zł, czyli odpowiadającej wartości pojazdu i sumie ubezpieczenia.

Ubezpieczyciel pismem datowanym na 8 marca 2017 r. poinformował powoda, że nie może uznać jego roszczenia, w związku z czym odszkodowanie mu nie przysługuje. W sprawie nadal bowiem toczy się postępowanie, mające na celu ustalenie okoliczności sprawy. W dniu 25 września 2017 r. Ubezpieczyciel wydał decyzję odmawiającą powodowi świadczenia, informując go, że zgodnie z działem VIII pkt. 5 Ogólnych Warunków Ubezpieczeń (dalej jako OWU) zatwierdzonych przez Zarząd (...) w dniu 18 grudnia 2015 r. zakład ubezpieczeń nie odpowiada za szkodę rozumianą jako kradzież auta wedle działu III pkt. 23 OWU pochodzącego z przestępstwa. Pozwany podał, że ze zgromadzonych przez niego informacji wynika, że pojazd powoda nie był pojazdem posiadającym fabryczny VIN (...), a jego pochodzenie jest nieautentyczne. Pozwany ustalił bowiem, że pojazd VVo nr VIN: (...) w dniu 22 września 2014 roku uległ na terenie Niemiec całkowitemu spaleni, w związku z czym jego naprawa była ekonomicznie nieopłacalna. Szkodę z 22 września 2014 roku likwidowało towarzystwo „A. (...)”, po czym pojazd ten został sprzedany w stanie uszkodzonym podmiotowi zajmującemu się obrotem samochodami tj. A. J.. W., mającemu swoją siedzibę pod adresem: H. D. 55, (...) M.. Podmiot ten zbył z kolei przedmiotowy pojazd w stanie uszkodzonym, bez przeprowadzania naprawy, na rzecz A. T. za kwotę 4.000 euro. Jak ustalił pozwany, A. T. jest obywatelką Polski i zamieszkuje na terytorium RP. W ocenie pozwanego wątpliwym było zatem, aby A. T. dokonała odsprzedaży tego pojazdu na rynek niemiecki a następnie powód dokonał zakupu od obywatela Niemiec, przy czym do transakcji doszło na terytorium Polski.

Pozwany do dnia wytoczenia przez powoda powództwa nie dokonał zapłaty należnego odszkodowania.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości. Sąd ten wskazał, że zgodnie z treścią art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Świadczenie ubezpieczyciela polegać może w szczególności na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie

wypadku (art. 805 § 2 pkt 1 k.c.). W przedmiotowej sprawie, zdarzeniem wywołującym szkodę, której naprawienia dochodził powód była kradzież zakupionego przez niego pojazdu V. (...) (czego pozwany nie kwestionował). Okolicznością niesporną pozostawało to, iż D. D. ubezpieczył u pozwanego zakupiony przez powoda samochód V. (...), w zakresie AC, a szkoda po stronie powoda powstała w okresie objętym ubezpieczeniem. Bezsprzeczne było także to, że pozwany na etapie postępowania o rozpatrzenie wniosku o ubezpieczenie samochodu dokonał inspekcji, podczas której nie zakwestionował prawa własności powoda do ww. pojazdu, ponadto samodzielnie oszacował wartość pojazdu na 150.000 zł. Skoro zatem ustalone zostało zajście wypadku, z którym związana jest odpowiedzialność ubezpieczyciela, zaś powód wywiązał się ze wszystkich nałożonych na niego obowiązków (opłacił składki, a po kradzieży przekazał dokumentację, kluczyki, wyrejestrował samochód, podpisał umowę o przeniesienie własności), Sąd nie miał wątpliwości, że Ubezpieczyciel nie ma podstaw, by zwlekać z wypłatą odszkodowania, a roszczenie powoda jest zasadne.

Sąd I instancji nie przychylił się do argumentacji strony pozwanej bazującej na stwierdzeniu, że pojazd powoda nie był pojazdem posiadającym fabryczny VIN (...), a jego pochodzenie jest nieautentyczne. Zarzuty te okazały się być na etapie postępowania gołosłowne i choć ubezpieczyciel starał się wykazać wątpliwości co do historii samochodu powoda, to jednak nie podważyły one faktu nabycia własności przez powoda niniejszego pojazdu. Powód nie kwestionował, że sporny pojazd został nabyty przez A. T. od firmy (...). W. w M., za cenę i w okolicznościach, które wynikały z dokumentacji przedstawionej przez pozwanego, a więc takich, które wskazywały że pojazd jest wrakiem, bowiem uległ spaleni. Słusznie jednak podnosił powód, że ustalenie okoliczności, które dotyczą tego, czy A. T. dokonała naprawy samochodu, a jeżeli tak to komu ją zleciła, za jaką kwotę oraz w jakich okolicznościach następnie sprzedała naprawiony pojazd, wykraczają poza ramy tego procesu i nie mają znaczenia z perspektywy roszczenia powoda. Sąd wskazał, że trzeba się zgodzić ze stanowiskiem powoda, że jeśli pozwany miał jakiegokolwiek wątpliwości co do okoliczności skutecznego nabycia prawa własności przez D. D. do samochodu V. (...), który zgłaszał do ubezpieczenia, to Ubezpieczyciel winien był na etapie rozpatrywania jego wniosku o ubezpieczenie podjąć odpowiednie czynności wyjaśniające sprawę. Pozwany choć dysponował na etapie postępowania nr VIN pojazdu, na podstawie którego mógł ustalić jego historię (w tym sprawdzić m.in. czy samochód jest kradziony), to mimo wszystko nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń w tym zakresie, co więcej, po inspekcji, której dokonał, sam ustalił wartość pojazdu i na podstawie własnych szacunków wyliczył powodowi składkę.

Orzecznictwo wskazuje, że należyta staranność wymagana przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej działalności, uzasadnia zwiększone oczekiwania co do umiejętności, wiedzy, skrupulatności i rzetelności, zapobiegliwości i zdolności przewidywania. Obejmuje także znajomość obowiązującego prawa oraz następstw z niego wynikających w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17.08.1993 r. sygn. akt III CRN 77/93). Jeśli więc pozwany – jako profesjonalny podmiot gospodarczy, z wieloletnim doświadczeniem na rynku ubezpieczeniowym – nie wykazał należytej staranności przy zawieraniu umowy z powodem, to negatywne konsekwencje płynące z tych okoliczności nie powinny obciążać D. D.. Ubezpieczenie AC jest dobrowolne, a więc pozwany nie ma obowiązku ubezpieczenia samochodu, zwłaszcza, jeśli pojawiają się jakiegokolwiek wątpliwości mogące determinować później nieuzasadnioną odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę. Pozwany nie miał jednak w dacie zawarcia umowy żadnych wątpliwości co do praw, jakimi powód dysponował do samochodu, ponadto pozwany ubezpieczył samochód powoda, który w dacie zawarcia umowy ubezpieczenia AC był sprawny technicznie i kompletny oraz sprowadzony przez niego pod kątem posiadanego wyposażenia. Świadczy o tym dokumentacja fotograficzna sporządzona przez Ubezpieczyciela oraz to, że samochód był zarejestrowany i dopuszczony do ruchu po wykonanym badaniu technicznym na stacji diagnostycznej. Co istotne, stanowisko strony pozwanej, dot. uchylenia się przez nią od wypłaty odszkodowania bazuje tylko na argumentach dotyczących celowości przeprowadzenia przez A. T. naprawy spalonego pojazdu i zasadności dalszych rozporządzeń tym mieniem, nie zaś na takich zarzutach, które podważają to, że powód skutecznie pojazd ten nabył. Fakt zaistnienia szkody całkowitej nie jest równoznaczny z brakiem możliwości naprawy samochodu i późniejszym, dalszym rozporządzaniem nim, czy użytkowaniem. Szkada całkowita to tylko wyraz/termin wywodzący się z praktyki ubezpieczeniowej powstałej w toku likwidacji szkód. Rozróżnienie między szkodą częściową i całkowitą trafnie zobrazowano w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 lutego 1992 r. (sygn. akt I ACr 30/92, OSA 1993, nr 5, poz. 32), gdzie wskazano, iż

szkoda częściowa ma miejsce wówczas, gdy uszkodzony pojazd nadaje się do naprawy, a koszt naprawy nie przekracza wartości w dniu ustalenia przez zakład ubezpieczeń tego odszkodowania. Natomiast szkoda całkowita występuje wówczas, gdy pojazd uległ zniszczeniu w takim stopniu, że nie nadaje się do naprawy, albo gdy koszty naprawy przekroczyłyby wartość pojazdu w dniu likwidacji szkody. Poczynione przez ubezpieczyciela ustalenia odnośnie charakteru szkody nie determinują tego, czy samochód może być później sprawny na skutek naprawy, ale ogniskują się wokół opłacalności wykonywania takich napraw. Decyzja właściciela o dalszych losach samochodu, w tym o jego naprawie, czy dalszej odsprzedaży – choćby niezrozumiała dla ubezpieczyciela pod kątem opłacalności, czy podejrzana – sama w sobie nie może jednak podważać skuteczności ewentualnego zbycia pojazdu.

Prawidłowo podnosił powód, że sprawa nie dotyczy zwrotu kosztów naprawy samochodu. Powód od pozwanego oczekuje zapłaty odszkodowania z tytułu kradzieży samochodu. Ta zaś musiała być skuteczna, skoro pozwany wycenił i ubezpieczył samochód powoda na kwotę 150.000 zł. Sąd I instancji podkreślił, że przedstawiony przez powoda do ubezpieczenia pojazd przeszedł badania techniczne w stacji diagnostycznej i został zarejestrowany, a więc jego odrestaurowanie odbyło się zgodnie ze sztuką naprawczą, albowiem w innym przypadku samochód nie zostałby dopuszczony do ruchu. W tej sytuacji zarzut braku możliwości naprawy samochodu, czy jej nieopłacalności jest chybiony, ponieważ – po pierwsze – szkoda całkowita orzeczona przez towarzystwo ubezpieczeniowo nie determinuje realnej możliwości naprawy pojazdu, a po drugie ze stanu faktycznego sprawy wynika, że naprawa była możliwa i co więcej, doprowadziła samochód powoda do takiego stanu, który kwalifikował ocenę (dokonaną przez profesjonalistów), że samochód ten jest wart 150.000 zł. Nie można było zgodzić się także z tym, że za odmową wypłaty świadczenia miałoby przemawiać inne wyposażenie samochodu, niż miał on pierwotnie, co poświadczać miała niemiecka dokumentacja dot. pojazdu. Oczywistym było bowiem, że skoro doszło do naprawy samochodu po jego spaleniu, to odrestaurowanie samochodu mogło spowodować jednocześnie, że będzie on inaczej wyposażony, niż przed powstaniem szkody (przed jego spalaniem), a decyzja ta pozostawała w gestii ówczesnego właściciela i naprawiającego. Jak słusznie wskazywał powód, powyższa okoliczność nie ma jednak znaczenia dla określonej przez pozwanego wartości tynkowej samochodu, której ubezpieczyciel nie kwestionował i na podstawie której została wyliczona powodowi składka ubezpieczeniowa. Sąd Okręgowy wskazał nadto, że pozwany poza swoimi wątpliwościami nie przedstawił żadnego dowodu na to, że samochód przedstawiony przez powoda do ubezpieczenia jest kradziony, a zwłaszcza, że nr VIN pojazdu nie był oryginalny. Ubezpieczyciel przed zawarciem umowy z powodem sporządził dokumentację fotograficzną samochodu, w tym dokumentację fotograficzną numeru VIN. Co więcej, pozwany miał możliwość organoleptycznie sprawdzić numer VIN lub zlecić sprawdzenie numeru VIN specjalście z dziedziny mechanoskopii. Pozwany nie zrobił tego jednak i nie kwestionował autentyczności numeru VIN. W ocenie Sądu I instancji, zarzut sformułowany przez ubezpieczyciela w tym zakresie został stworzony wyłącznie na potrzeby niniejszego procesu, po to, by uniknąć zapłaty odszkodowania. Strony łączył ważny stosunek zobowiązaniowy, na podstawie którego pozwany winien świadczyć na rzecz powoda, który ze swoich obowiązków – jako ubezpieczony – wywiązał się należycie. Z tych względów powództwo D. D. należało w całości uwzględnić. O odsetkach Sąd I instancji orzekł w trybie

art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe (§ 2 art. 481 k.c.). Powód wezwał pozwanego do zapłaty pismem z dnia 22 lutego 2017 r., formułując dla niego 7-dniowy termin do wypłaty odszkodowania, rozpoczynający się od otrzymania pisma. Początkowa data odsetek od zasądzonej kwoty ustalona została zatem zgodnie z żądaniem pozwu, tj. na dzień 1 marca 2017 r., a więc dzień, w którym termin do zapłaty upływał. O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł pozwany, który zaskarżył wyrok w całości zarzucając: obrazę prawa materialnego, tj.: art. 169 §1 i 2 k.c., polegające na jego niezastosowaniu i niedokonaniu właściwej wykładni, zgodnie z którą osoba nabywająca samochód od osoby niewpisanej jako właściciel do dowodu rejestracyjnego pojazdu i nielegitymująca się jakimkolwiek dowodem własności zbywanego pojazdu (a jedynie umową in blanco podpisaną

rzekomo przez poprzedniego zagranicznego właściciela), pozostaje w dobrej wierze, podczas gdy zastosowanie prawidłowej wykładni nakazuje uznanie takiej osoby za nabywcę w złej wierze, zastosowanie wadliwej wykładni doprowadziło do wadliwego ustalenia, że powód nabył własność samochodu V. (...) od nieznanego handlarza, niebędącego właścicielem tego pojazdu (poprzedni właściciel tego pojazdu) i tym samym do wydania wadliwego rozstrzygnięcia zasadzającego, zamiast oddalającego powództwo w całości; art. 44 i art. 140 k.c. w zw. z art. 209 k.c. przez ich niezastosowanie i dowolne, nie wynikające z przepisów prawa, przyjęcie, że roszczenie o odszkodowanie za uszkodzenie rzeczy przysługuje posiadaczowi samoistnemu zamiast jego właścicielowi, w sytuacji w której jedynymi roszczeniami mogącymi przysługiwać takim posiadaczom są roszczenia z tytułu pozbawienia prawa do używania rzeczy (np. roszczenie lesingobiorcy o zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego, gdyż to jemu, a nie właścicielowi przysługiwało prawo do korzystania z pojazdu); nierozpoznanie istoty sprawy polegające na oddaleniu wszystkich zgłoszonych przez pozwanego w odpowiedzi na pozew wniosków dowodowych; obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. naruszenie art. 233 §1 kpc w zw. z art. 253 kpc i art. 6 kc poprzez przyjęcie, że powód skutecznie nabył własność pojazdu V. (...) o nr VIN: (...) podczas, gdy pozwany zakwestionował prawdziwość umowy na podstawie której powód miał nabyć ten pojazd a zgodnie z dyspozycją art. 253 kpc wobec skutecznego zaprzeczenia treści dokumentu to na stronie powodowej spoczywał obowiązek wykazania stwierdzonych nim faktów, czemu powód nie sprostał, naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 212 k.p.c. i w zw. z art. 6 k.c. poprzez poczynienie ustaleń faktycznych również na przesłuchaniu informacyjnym powoda, które to nie stanowi dowodu w sprawie, art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z pkt. III (definicje) ppkt. 19 i 27 OWU oraz pkt. IV ppkt. 1 OWU polegające na przyjęciu, że ochroną ubezpieczeniową objęty jest każdorazowy posiadacz pojazdu co do którego zawarto umowę autcasco podczas, gdy ochroną taką objęci są jedynie właściciele pojazdu, którym to powód nie był i nigdy się nie stał, art. 207 §6, 217§1, 278 §1, art. 286, art. 227 i art. 232 k.p.c. poprzez oddalenie na rozprawie w dniu 20 marca 2018 roku. wniosków dowodowych pozwanego złożonych w punktach 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 petitum odpowiedzi na pozew.

W konkluzji apelujący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania ewentualnie zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania za obie instancje wg. norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania za II Instancję wg. norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

Sąd Okręgowy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, ocenionego bez przekroczenia granic określonych treścią art. 233§1 k.p.c. dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnie określił ich prawne konsekwencje. Ustalenia te oraz ich prawną ocenę Sąd Apelacyjny podziela, przyjmując je jako własne.

Odnosząc się do zarzutów apelacji wskazać należy, że apelujący trafnie wskazał z odwołaniem się do pkt.III ppkt.19 i 27 ogólnych warunków ubezpieczenia auto casco, że ochroną ubezpieczeniową objęty jest właściciel pojazdu. Powyższe nie mogło jednak, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, skutkować zwolnieniem pozwanego od odpowiedzialności za poniesioną przez powoda szkodę objętą ochroną ubezpieczeniową i nie kwestionowaną co do wysokości. (art. 805§1k.c. w zw. z §2pkt.1k.c.). Skoro bowiem zostało ustalone przez Sąd I instancji, a tego ustalenia pozwany nie kwestionuje, że strony zawarły ważną umowę ubezpieczenia auto casco, w której określiły, że pozwany obejmuje ochroną ubezpieczeniową w ramach auto casco stanowiący własność powoda pojazd oznaczony zindywidualizowanym numerem VIN, i pojazd ten został następnie skradziony, zaś kradzież była objęta ochroną ubezpieczeniową, to obowiązkiem pozwanego wynikającym z zawartej umowy jest zapłata odszkodowania za doznaną przez powoda szkodę. Oczywistym bowiem jest, że pozwany jako profesjonalista na rynku ubezpieczeń, dochowując należytej staranności przy zawieraniu z powodem umowy ubezpieczenia auto casco miał obowiązek weryfikować dane pojazdu przedstawiane przez powoda bądź przy zawarciu samej umowy, bądź kolejno podczas inspekcji pojazdu. Pozwany dysponował bowiem numerem VIN pojazdu, zatem mógł prześledzić historię pojazdu. Dokonując weryfikacji

danych przy zawarciu samej umowy ,w przypadku wątpliwości co do skutecznego nabycia prawa własności przez powoda, pozwany mógł odmówić nawiązania stosunku ubezpieczenia. Weryfikując zaś te dane na etapie inspekcji , gdzie dodatkowo dokonywał oględzin pojazdu, mógł ustalić czy numer VIN nosił cechy przebijania lub niefabrycznego wykonania, jak teraz twierdzi, oraz miał podstawy do uwolnienia się od odpowiedzialności . Jak bowiem wynika z pkt. X 2b owu , umowa ubezpieczenia nie dochodzi do skutku gdy pozwany nie zaakceptuje wyniku inspekcji pojazdu z uwagi na stan techniczny, uszkodzenia lub **stwierdzone niezgodności między danymi pojazdu wskazanymi przez ubezpieczającego podczas składania wniosku ubezpieczeniowego a stanem faktycznym** . O ile zaś pozwany pozostawał w błędzie co do okoliczności związanych ze stanem prawnym objętego ubezpieczeniem pojazdu V. (...), w tym, co do nabycia prawa własności przez powoda, to po ujawnieniu się tego błędu, powinien uchylić się od skutków prawnych oświadczenia woli w trybie art. 84k.c., gdyż błąd dotyczył treści czynności prawnej. Pozwany takich działań jednak nie podjął. W tych warunkach kwestionowanie obecnie prawa własności powoda nie mogło skutkować zwolnieniem pozwanego od odpowiedzialności. W konsekwencji podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego okazały się bezzasadne.

Nie doszło także do zarzuconego w apelacji naruszenia prawa procesowego poprzez oddalenie przez Sąd I instancji wniosków dowodowych zawartych w odpowiedzi na pozew, jako, że przeprowadzenie wnioskowanych dowodów nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia . Z tych samych względów Sąd Apelacyjny oddalił wnioski dowodowe pozwanego zawarte w apelacji będące powtórzeniem wniosków sformułowanych w odpowiedzi na pozew.

Nie doszło także do nierozpoznania istoty sprawy przez Sąd I instancji. Nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi tylko wówczas, gdy sąd nie orzekł o żądaniach stron- o zgłoszonym roszczeniu. Sytuacja taka nie zachodziła w rozpoznawanej sprawie ,bowiem pominięcie zgłoszonych przez pozwanego wniosków dowodowych pozostających bez znaczenia dla rozstrzygnięcia nie jest równoznaczne z nierozpoznaniem istoty sprawy.

Z przedstawionych względów apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385k.p.c.

Konsekwencją oddalenia apelacji było obciążenie pozwanego, jako przegrywającego sprawę, kosztami postępowania apelacyjnego powoda, które stanowiło wynagrodzenie pełnomocnika powoda obliczone stosownie do §10ust.1pkt.2 w zw. z §2pkt.6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 10.2015r w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2016.1668).

Bogusława Żuber Mikołaj Tomaszewski Małgorzata Kaźmierczak

--	--	--